

Musimy koniecznie zmienić nastawienie do profilaktyki

Leszek Kalinowski
68 324 88 74
lkalinowski@gazetalubuska.pl



Zielona Góra/Region

O tym, jak minął rok w służbie zdrowia, co jest największym problemem w lubuskim lecznictwie, potrzebach seniorów rozmawiamy z dyrektorem lubuskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia Piotrem Bromberem.

Seniorzy podkreślają, że coraz trudniej zdobywa się im informacje...

To właśnie przede wszystkim z myślą o nich wydaliśmy wspólnie z „Gazetą Lubuską” medyczny informator. Na naszej stronie internetowej stworzyliśmy zakładkę „Zdrowie seniora”. W jednym miejscu można znaleźć wszelkie informacje przydatne seniorom. Z myślą o seniorach organizujemy też konkurs dla dziennikarzy, by w mediach pojawiały się różne informacje, skierowane do tej grupy pacjentów. Poza tym bardzo sobie cenimy współpracę z tym środowiskiem. W moim przekonaniu układ się ona dobrze. Podczas spotkań z przedstawicielami uniwersytetów trzeciego wieku, Lubuskiej Rady Senio-

ra czy klubami padają konkretne pytania. Seniorzy z uwagą słuchają naszej argumentacji. Są pozytywnie nastawieni, nie przedstawiają listy pretensji... Chcielibyśmy bardzo, by podobna symbioza była między nami i organizacjami pacjentskimi.

Na czym więc najbardziej wam zależy?

Musimy podjąć działania, by zmienić nastawienie do profilaktyki. Ponieważ z jednej strony wydaje się

Ogłosiliśmy postępowanie kontraktowe na cztery poradnie geriatryczne. Udało się otworzyć tylko dwie

Piotr Bromber

nam, że jesteśmy obecni na wszystkich akcjach, promujemy różne programy. Z drugiej nie ma to przełożenia na zgłaszalność pacjentów do programów profilaktycznych. Jeśli popatrzymy na te dotyczące raka piersi i raka szyjki macicy, to zgłaszalność nam spada. To bardzo niepokoi. Zastanawiam się, dlaczego tak się dzieje? Dlaczego podejmowane przez nas inicjatywy

nie przynoszą oczekiwanych rezultatów? Chcemy to zmienić. Inaczej spojrzeć na medycynę. Szerzej, bo dziś indywidualne nastawienie jest takie, że widzimy tylko medycynę naprawczą. Myśląc o zdrowiu, mówimy o leczeniu.

I o pieniądzach na leczenie, których ciągle brakuje.

I to też nie jest do końca prawdą. Często problemy tkwią w czym innym np. w braku lekarzy. Ten rok pod względem finansowym był dobrym. Zwiększyliśmy nakłady o prawie 47 milionów złotych, bez korekty ryczałtu. Na endoprotezy przekazaliśmy dodatkowo prawie 8 mln zł, na zaćmę prawie 3 mln zł, teleradioterapię i brachyterapię - 1,7 mln zł, na opiekę paliatywną 2,6 mln zł, na świadczenia opiekuńcze - 4,8 mln zł, na rehabilitację - 3,7 mln zł. Na laboratoryjną opiekę specjalistyczną przeszło 8 mln zł. Zapłaciliśmy za nadwykonania za okres styczeń - wrzesień np. w zakładach opiekuńczo-leczniczych, także w świadczeniach kosztochłonnych jak gastroskopia, kolonoskopia, rezonans, tomograf. Dzięki temu już skróciły się kolejki do tych świadczeń medycznych. Planujemy zapłacić za wszystkie

nadwykonania w tych zakresach do końca roku.

Ale ciągle się słyszy, że w jakiejś placówce stoi sprzęt i bez kontraktu z NFZ nie można go używać?

Nie w sprzęcie jest problem. Ta sama liczba lekarzy będzie miała do obsługi jeszcze jedno urządzenie. To nic nie zmienia. Problem z lekarzami daje się we znaki na różnych polach. Np. ogłosiliśmy postępowanie kontraktowe na cztery dodatkowe poradnie geriatryczne. Udało się zakontraktować tylko dwie. Zakładam, że z powodu braku kadry.

A coś się udało dodatkowo zakontraktować?

W tym roku zakontraktowaliśmy nowe produkty. Mamy dwa centra zdrowia psychicznego w Obrzyczach i Gorzowie. To program pilotażowy. Zupełnie inne spojrzenie na leczenie w psychiatrii, oparte o opiekę środowiskową a nie zamknięte leczenie szpitalne. Zakontraktowaliśmy też wszczepianie zastawki aortalnej (szpital w Nowej Soli), mamy zakontraktowanego PETA (Gorzów). Korzystając z okazji chciałbym życzyć Czytelnikom „Gazety Lubuskiej” dobrego czasu na Nowy Rok.



Piotr Bromber - dyrektor lubuskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia w Zielonej Górze

FOT. MARIUSZ KAPALA